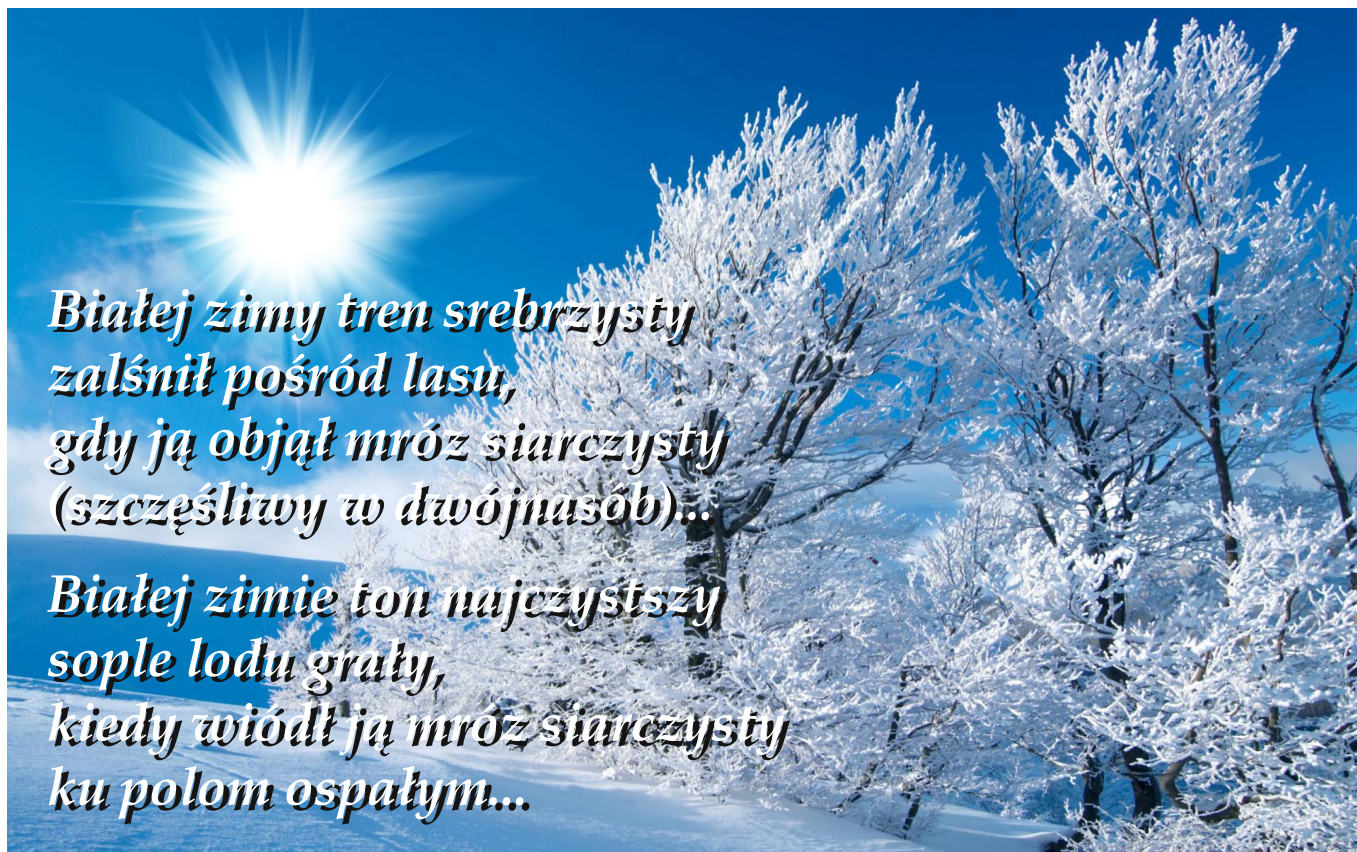


L u s t r o S z k o ł y

Dwumiesięcznik Naszego Gimnazjum - listopad/grudzień 2016



*Białej zimy tren srebrzysty
zalsnił pośród lasu,
gdy ją objął mróz siarczysty
(szczęśliwy w dwójnasób).*

*Białej zimie ton najczystszy
sople lodu grały,
kiedy wiódł ją mróz siarczysty
ku polom ospatym...*

Witajcie!

Czy słyszyście i widzicie jak zbliża się Boże Narodzenie – czas nadziei, miłości i rodzinnej atmosfery. Czas wolny od szkoły (choć nie zawsze od nauki!), kolejny raz zobaczymy „Kevina samego w domu”. „Galeria Słoneczna” i inne centra handlowe zapełnią się ludźmi biegającymi z obłędem w oczach za tym bez czego, ich zdaniem, święta nie mogą się odbyć! Ale nie dajcie się zwariować – wyglądajcie cudów, magii. Bo przecież święta to magia i czas, kiedy cuda się zdarzają. Trzeba jednak trochę się natrudzić, żeby ją dostrzec w świecie, którym rządzą media, w świecie materializmu. Jak można czarować? – zamienić wrogów na przyjaciół, pomóc tym, którzy się tego nie spodziewają, a nawet nie lubianemu nauczycielowi powiedzieć ciepłe słowo ;) – to jest właśnie magia. A zatem...

...Wesołych, Pogodnych i przede wszystkim Magicznych Świąt Bożego Narodzenia, a także szczęśliwego Nowego Roku 2017 życzy cały zespół redakcyjny „Lusta Szkoły”



FLESZ WYDARZEŃ

by *Martyna Bińkowska*



9 LISTOPADA - Debata w sprawie wyborów do Młodzieżowej Rady Gminy, podczas której kandydaci przedstawili swój plan działania i pomysł na zmianę. Na zakończenie uczniowie mogli zadawać pytania osobom startującym na to stanowisko.

15 LISTOPADA - Wybory do Młodzieżowej Rady Gminy - głosowanie przebiegło sprawnie. Czuwali nad nimi wybrani uczniowie i pani Ewa Fundowicz. Z dziewięciu kandydatów zostały wybrane cztery kandydatury. Oto oni: Aniela Mąkosa (gimnazjum), Krzysztof Mąkosa, Łucja Leszczyńska oraz Mariusz Motyka (PSP). Gratulujemy!

11 LISTOPADA - Uroczysty apel z okazji Święta Odzyskania Niepodległości- uczniowie klasy 2GB wraz z wychowawczynią panią Dorotą Nowak przygotowali apel pod hasłem "Wolność ...kocham i rozumiem". Dzięki temu mogliśmy po raz kolejny uświadomić sobie, jak ważna jest Polska oraz co w dzisiejszych czasach znaczy wolność.

21 LISTOPADA - Dzień Życzliwości z okazji tego dnia każda klasa wybrała najżyczliwszą osobę. A na korytarzu znajdowała się skrzynka, do której można było wrzucać miłe listy.

24-25 LISTOPADA i 8-9 GRUDNIA - Dni Łasucha z okazji tych dni każda klasa przygotowała smakołyki – łakocie, a następnie wyznaczeni

uczniowie sprzedawali je na przerwach. Wszystkie słodkości sprzedały się bardzo szybko. Dziękujemy przede wszystkim zaangażowanym w tę akcję Rodzicom.

I wreszcie od **POŁOWY LISTOPADA DO 2 GRUDNIA** włącznie - egzaminy próbne !!! Uczniowie 3 klas gimnazjalnych zmierzali się z egzaminami próbnymi. Lekki stresik na pewno towarzyszył, ale teraz wiedzą, czego mogą się spodziewać już niebawem.

6 GRUDNIA - Mikołajki! Z tej okazji odbyły się w szkole sportowe rozgrywki między klasami. Najlepsza klasa okazała się klasa 2gb – BRAWA DLA ZWYCIĘZCÓW! Było to też czas na wręczenie sobie prezentów i wspólne oglądanie filmu świątecznego.

13 GRUDNIA-Tego dnia odwiedziliśmy Teatr Wielki. Mieliśmy okazję obejrzeć jak wygląda wewnątrz oraz obejrzeć i wysłuchać opery pod tytułem „Zaczarowany flet” Amadeusza Mozarta. Niezapomniane i jedyne w swoim rodzaju przeżycia, a później zlot na Ziemię...Mc Donald’s.

21 GRUDNIA- Spotkanie bożonarodzeniowe „Betlejem jest w nas”, podczas którego uczniowie zaprezentowali przedstawienie, dzięki któremu można było poczuć prawdziwy klimat świąt, które tuż, tuż.

22 GRUDNIA- Tradycyjnie odbyły się wigilie klasowe, podczas których złożyliśmy sobie najserdeczniejsze życzenia i podzieliliśmy się opłatkiem. Wesołych Świąt!



*Denerwować się to znaczy
mścić się na własnym
zdrowiu za głupotę innych.*

- Ernest Hemingway

WIGILIJNE PRZEPOWIEDNIE

Można wierzyć lub nie – spróbować warto!

PIENIĄDZE — aby uniknąć w nadchodzącym roku kłopotów z gotówką, należy według podań łuskę

z wigilijnego karpia przechować w portfelu, a na brak pieniędzy nie będziemy narzekać.

SZCZĘŚCIE - stara prawda mówi, że przed wigilijną wieczerzą należy zdjąć ze sznurów całe pranie. Jeśli zostanie nawet jedna sztuka, to kłopoty tego roku przeniosą się na następny.

MIŁOŚĆ — wskazówka dla zakochanych: Róbcie wszystko, by wasza ukochana/ukochany powiedziała/ powiedział do was kilka ciepłych słówko, moc Wigilii polega na tym, że dzień ten jest

w dużej części odbiciem przyszłego roku. Jeśli się wam uda, od pierwszego stycznia będziecie słuchali tylko o rzeczach miłych waszemu sercu.

DZIECI — jeśli rodzice mają kłopoty ze swawolnymi dziećmi, powinni spróbować je jakoś tego dnia uspokoić. Jeśli tego dokonają, dzieci będą grzeczne przez cały rok, w przeciwnym jednak razie rodzicom biada.

BOŻONARODZENIOWE SYMBOLE

PIERWSZA GWIAZDKA - jest symbolem gwiazdy, która wskazała drogę Trzem Mędrcom ze Wschodu do nowonarodzonego Jezusa Chrystusa. Dzisiaj czekamy na pierwszą gwiazdę na niebie i dopiero wtedy, według tradycji, można usiąść i podzielić się opłatkiem.

OPŁATEK - od łacińskiego Oblatum co znaczy Dar Ofiarny. Jest to cieniutki kawałek mąki pszennej i wody. Opłatki są ozdabiane wzorami np. scenką narodzin Chrystusa. Życzenia, które sobie składamy, gdy się nimi dzielimy, powinny być szczerze. Są też symbolem pogodzenia się, bo tylko w zgodzie można zasiąść do wieczerzy.

SIANKO WIGILIJNE - symbolizuje ono miejsce narodzin Jezusa – stajenkę. Kładziemy je pod stołem, tam, gdzie będziemy spożywać Wigilijna kolację.

CHOINKA - to jedna z najbardziej znanych tradycji. Ubieramy ją najczęściej 23 lub 24 grudnia. Choinka, jaką znamy dzisiaj, przywędrowała

do nas z Niemiec. Ozdoby powinny być związane z Bożym Narodzeniem, a na jej szczycie należy umieścić bombkę w kształcie Gwiazdy Betlejemskiej.

Zielone drzewko to symbol życia i narodzin Chrystusa. Dawniej wieszano na nim jabłka, a dzisiaj-bombki. Lampki choinkowe powinniśmy zapalić po raz pierwszy dopiero po pojawieniu się Pierwszej Gwiazdki.

KOLEDY - moim zdaniem to najpiękniejszy zwyczaj. Chyba każdy lubi śpiewać „Cichą Noc” w towarzystwie najbliższych. Te pieśni opowiadają o cudzie narodzin Chrystusa. Najstarsza polska kolęda - „Zdrów bądź Królu Anielski” - pochodzi z 1420r.

DWANAŚCIE POTRAW - dwanaście dań, które powinny zająć miejsce na Wigilijnym Stole to: karp, śledzie, kapusta z grochem, pierogi z kapustą i grzybami, barszcz z uszkami, kompot z suszu, mak, kutia, zupa migdałowa, gołąbki z ryżem lub kotlety z ryżu, sałatka jarzynowa.

PREZENTY - najmilszy zwyczaj, zwłaszcza dla najmłodszych. Tutaj chyba nie trzeba wiele tłumaczyć. :) Według tradycji Święty Mikołaj zostawia dla grzecznych podarki.

PASTERKA - msza symbolizująca czuwanie pasterzy. Jest bardzo ważna. W ten sposób można powitać Boże Dziecię.

Gdyby nie było tych symboli, święta na pewno nie byłyby takie magiczne!



SKĄD TO SIĘ WZIĘŁO? *by Marta Zielińska*

Dzisiaj o napoju, który można pić z cukrem, miodem, cytryną, a nawet mlekiem. Może być czarny, czerwony, zielony, biały, owocowy. Mowa oczywiście o HERBACIE.

Wszyscy piją herbatkę, ale niewielu wie, że poza niezwykle walorami smakowymi i aroma-tycznymi ma także właściwości lecznicze, z których najważniejszeto: pokonywanie zapań, rozjaśnienie wzroku, oczyszczanie organizmu czy poprawianie zdolności pamięciowych.

A czy wiemy, jak ją się robi i czym ona jest? Herbata to napar przygotowywany z liści i pąków rośliny o tej samej nazwie. Drzewo lub krzew ma małe, jajowate, pojedyncze listki i białe pachnące kwiaty. Plantacje herbaty zakładane są zwykle 1000 m n.p.m. w gorącym i wilgotnym klimacie. Zasadzone rośliny mogą plonować nawet 20 lat.



Kwiat herbaty

Co do historii herbaty przypuszcza się, że uprawia się ją od co najmniej 2 tysięcy lat (według niektórych autorów od 5 tysięcy lat!). Wiele osób twierdzi, że herbata pochodzi z Chin, lecz sami Chińczycy twierdzą, że herbata przybyła do nich w III w. n.e. z Asamu wraz z buddyjskimi mnichami. Legenda mówi, że napar ten powstał dzięki cesarzowi Szen-Nungowi. Pewnego razu gotował wodę w swoim ogrodzie, gdy nagle wiatr przywiał liść z dzikiego, herbacianego krzewu. Wpadł on do wrzątku, a powstały napar zasmakował cesarzowi do tego stopnia, że postanowił on upowszechnić obyczaj picia herbaty.

Z ciekawostek : Czy wiecie , że...

Kiedy herbata po raz pierwszy pojawiła się w Wielkiej Brytanii, można ją było kupić wyłącznie w aptekach.

Podobno tylko 30% ludzi pijących herbatę sładzi; na świecie jest 1500 typów herbat - 93% to mieszanki, a 7% to specjalne odmiany.

W Tybecie, Nepalu, Bhutanie herbata traktowana jest jako wysokokaloryczny posiłek w postaci zupy gotowanej z dodatkiem mąki jęczmiennej, soli i dużej ilości masła (z mleka jaków), a także „na sucho” jako składnik (przyprawa) do innych potraw.

W Chinach i Japonii ceremonia przyrządzania i picia herbaty służy relaksowi i kontemplacji. Poświęca się jej dużo czasu. Herbatę (zieloną) pije się powoli, małymi łydkami, w niewielkich naczyniach (filiżankach lub czarkach).

Arabowie pijają herbatę w małych, ozdobnych szklaneczkach, rozszerzających się ku górze. Przyrządzaniem napoju zajmuje się zawsze mężczyzna, a sam poczęstunek to akt szacunku i gościnności.

Na Wyspach Brytyjskich króluje herbata czarna, mocna , pita z mlekiem i cukrem, do filiżanki najpierw nalewa się odrobinę mleka, potem zaparzoną w imbryku herbatę, a na końcu dodaje cukier (nigdy odwrotnie!);

Rosjanie także lubią herbatę czarną, mocną i bardzo gorącą (tradycyjnie z samowara) z cukrem lub konfiturą.

To co , może czas na herbatkę :)



Źródło: artykuł Martyny Kosienkowskiej;
www.wyborneherbaty.pl

MULTIMEDIA I NIE TYLKO...

SUBIEKTYWNY TOP 10 - SMARTFONÓW ODCHODZĄCEGO ROKU

Rok 2016 niebawem odejdzie do historii. Z racji tego chciałbym przedstawić Wam listę 10 smartfonów, które zostały zaprezentowane tego roku:



10. Sony Xperia XZ

Model XZ kontynuuje flagowe tradycje serii Z - elegancja, wodoszczelność i imponujące aparaty.



7. Apple iPhone 7 Plus

To już trzecie podejście firmy Apple do telefonów plasujących się pomiędzy smartfonem a tabletem.



9. Samsung Galaxy S7

Kompletny flagowiec łączący zalety poprzednich generacji z poprawieniem ich braków.



6. OnePlus 3

Trzecia generacja urządzenia, które powstało z myślą o walce z flagowcami "dużych" marek.



8.

iPhone 7

Flagowiec firmy znanej z innowacji, ale i kontrowersji. Dla pewnej grupy konsumentów jest to jednak jedyny słuszny wybór.

Apple



5. HTC 10

HTC 10 jest świetnym przykładem ogólnie przyjętej filozofii firmy, która stawia, na jakość wykonania swoich urządzeń.



4. LG G5

Flagowiec od LG z nowatorskim systemem modułów.



3. Xiaomi Mi 5

Mocarny smartfon popularnego chińskiego producenta.



2. Microsoft Lumia 950 XL

Pierwszy prawdziwy flagowy fablet z mobilnym systemem Microsoft Windows 10 na pokładzie.



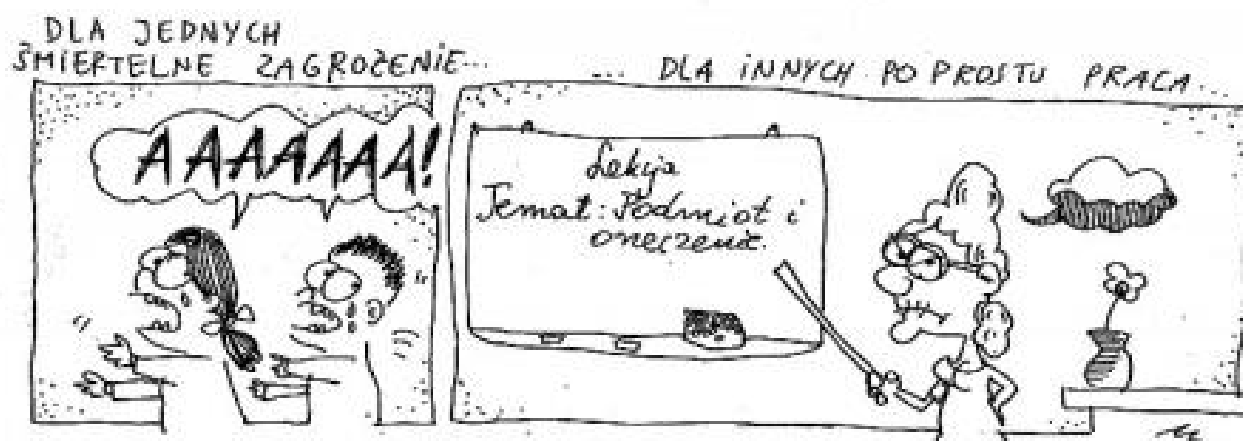
1. Samsung Galaxy S7 edge

Flagowiec z zaokrąglonymi bokami wyświetlacza, o nieco większej przekątnej, niż standardowe S7.

Ciekaw jestem, co przyniesie nam nadchodzący rok, jakie nowe wyzwania technologiczne. Póki co, życzę każdemu z Was ...tego o czym najbardziej marzy. Nawet jeśli nie miałyby to nic wspólnego z technologią, której jestem fanem.

Wojciech Czerwiński

-Zanim rozpocznę dzisiejszą lekcję poproszę o wyłączenie telefonów komórkowych, odtwarzaczy MP-3, odtwarzaczy DVD, dyktafonów, gameboy'ów, netbooków, laptopów, iPodów i iPhonów. Tak Tomku, długopisy mogą zostać włączone!

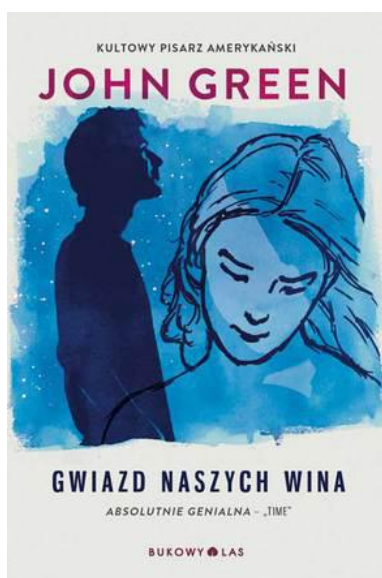


KSIĄŻKOWE ODLOTY...

“Czasami trafiasz na książkę, która przepelnia cię dziwną ewangeliczną gorliwością oraz niezachwianą pewnością, że roztrzaskany na kawałki świat nigdy już nie będzie stanowił całości, dopóki wszyscy żyjący ludzie jej nie przeczytają.”

I dlatego koniecznie znajdzie czas i sięgnijcie po książkę, z której pochodzi ten cytat. Książkę „GWIAZD NASZYCH WINA” JOHNA GREENA.

Polecam Aniela Mąkosa



RAK - to krótkie słowo, a wzbudzające tyle strachu, lęku i bólu. Tym razem mierzy się z rakiem dwójka młodych, dla których życie dopiero powinno się zaczynać, a oni już niosą ciężar śmiertelnej choroby dzień po dniu.

Dlaczego akurat ta książka?

Bo, gdy myślę

o tym, co w ostatnim czasie zmieniło mnie i moje spojrzenie na życie, widzę szesnastoletnią Hazel Grace Lancaster siedzącą na spotkaniu grupy wsparcia dla chorych na raka. To tam poznała Gusa Watersa, byłego koszykarza, któremu świat się zawalił, gdy amputowano mu nogę. Spotkanie zmienia życie obydwójga. Najpierw połączyła ich miłość do książek, a później...

To, co dla mnie jest w niej najważniejszym przesłaniem, to aby ludzie umieli docenić czas, który im dano i nauczyć się z niego korzystać. By, bez względu na to, ile będzie trwało życie, móc powiedzieć, że lepiej nie można było go przeżyć.

Nie wiemy, co nas czeka w przyszłości, choć czasem mamy ją starannie zaplanowaną, mamy pewne oczekiwania, życzenia. Ale jak napisał Green, świat “nie jest instytucją zajmującą się spełnianiem życzeń”.I tego niewątpliwie doświadczyli bohaterowie jego książki. Musieli nauczyć się, jak taki stan zaakceptować. Ja, to samo staram się robić. Już nie obrażam się na świat, kiedy zamyka przede mną drzwi

do “szczęścia zaplanowanego”, szukam innych otwartych drzwi.....

Książka Greena daje wiele do myślenia. Nie ma tam pretensji, pytań “dlaczego to ja, dlaczego to mnie..?!” , jest chęć przeżycia jak najlepiej i najpiękniej tych dni, które przed nami. A kto z nas wie, ile przed nim? Tak więc może warto nie czekać, a brać życie garściami.

Historia Hazel i Gusa pozwoliła mi spojrzeć nieco inaczej na to, czym mogą być choroba i zdrowie, życie i śmierć, jaką siłą sprawczą ma miłość. Od kiedy przeczytałam tę książkę, co jakiś czas powtarzam sobie jej fragment "Panie, daj mi siłę, abym zmienił to, co zmienić mogę; daj mi cierpliwość, abym zniósł to, czego zmienić nie mogę, i daj mi mądrość, abym odróżnił jedno od drugiego."

“Gwiazd naszych win” to także książka o dojrzewaniu, seksie, potrzebie bliskości, przyjaźni, trosce, nadziei, gdzie wzruszenie przeplata się z humorem. Podczas czytania towarzyszyły mi ogromne emocje. Książka bardzo mnie poruszyła. I mimo że pod koniec czytania chusteczka była mokra od łez, chcę takich książek więcej! Pięknych, mądrych, wzruszających.



ŚWIĄTECZNE MNIAM, MNIAM... *by Beata Siczek*

Święta... w domu unosi się magiczny zapach choinki, pod którą niedługo będziemy szukać prezentów. W kuchni przygotowywane są: barszcz z uszkami, pierogi z kapustą i grzybami, kutia, śledź oraz inne potrawy, które są dla nas częścią tradycji. Moim zdaniem najlepszą częścią stołu wigilijnego są desery. Może w tym roku spróbujemy przygotować jakieś samodzielnie? Oto moje propozycja dość łatwego do przygotowania deseru. Ale wcześniej przypomnę tradycje wigilijnego stołu .

Przy stole musi się też znaleźć dodatkowe nakrycie dla niespodziewanego gościa. Choć nie zawsze pamiętamy, jakie jest znaczenie, czy pochodzenie wszystkich wigilijnych obrzędów, to nadal pod odświętny obrus wkładamy siano, a postny posiłek zaczynamy po wypatrzeniu na niebie pierwszej gwiazdki i przełamaniu się opłatkiem. Próbuje też wszystkich wigilijnych potraw, bo ma to przynieść szczęście i pomyślność.

Ile dań? Dawniej liczba wigilijnych dań różniła się w zależności od regionu, stanu czy pochodzenia. Pięć lub siedem dań podawano u włościan, dziewięć u szlachty, a 11 lub 13 u arystokracji. Zwyczaj przyrządzania 12 potraw wigilijnych ukształtował się prawdopodobnie na przełomie XIX i XX wieku. „Dwunastka” symbolizowała 12 miesięcy w roku

Czy tylko barszcz? Wigilijna wieczerzanie mogła się odbyć bez barszczu z uszkami z farszem grzybowym. Dzisiaj Wigilię najczęściej zaczyna się właśnie od tej zupy. W wielu domach obok lub zamiast barszczu podaje się aromatyczną zupę grzybową z polskich suszonych leśnych grzybów, najlepiej z cienkimi, domowymi łązankami. Rzadziej spotykana jest zupa rybna, postne i zaskakujące wersje białego barszczu, żur z wyjątkowymi, kiszonymi rydzami albo słodka, prawdziwie oldskulowa zupy migdałowej.

Karp? Karp obowiązkowo ląduje na talerzach w większości domów – i to właśnie przeważnie panierowany i smaży. Choć według smakoszy taka wersja nie jest najwyższych lotów, to wielu z nas ma do niej sentyment i nie wyobraża sobie wigilijnego wieczoru bez karpia w chrupiącej panierce, czasami posypanego wiórkami świeżo

tartego chrzanu. Często towarzyszy mu kiszona kapusta duszona z grzybami czy rodzynkami, ziemniaki albo sałatka jarzynowa. Głównie na południu Polski przetrwała tradycja podawania karpia po żydowsku. Kawałki ryby gotuje się w wywarze rybnym, a podaje w naturalnej, esencjonalnej galaretkie na wywarze z rybich głów, z cebulą, migdałami, rodzynkami. Ta delikatna i słodkawa potrawa najlepiej smakuje z chałką. Dawniej na wigilijnych stołach nie mogło zabraknąć szczupaka w staropolskim sosie szafranowym.

Świąteczny śledź? Miał rozbudzać apetyt. Jadło się mleczaiki, ikrowce, śledzie pocztowe. Dzisiaj w sklepach króluje filet typu matjas. W Wigilię podajemy je zwykle w oleju czy też z jabłkami, śmietaną i siekaną cebulką; rzadziej przyrządzamy je inaczej, np. z borowikami, cytryną i jałowcem, z jabłkiem w miodzie, z rodzynkami, w formie tataru, z marynowanymi grzybkami czy po stanisławowsku z czosnkiem i majerankiem.

Pierogi, kulebiaki, kapuśniaczki? Kapusta z grochem, rodzynkami czy grzybami to nieodłączny element kolacji w wielu domach. Na wigilijnym stole zwykle nie może także zabraknąć pierogów. W zależności od tradycji rodzinnej czy regionu faszeruje się je nadzieniem wytrawnym: najczęściej kapustą lub kapustą i grzybami, ale też soczewicą i kaszami albo słodkim: wędzonymi i suszonymi śliwkami bądź makiem. W wielu domach na Wigilię piecze się chrupiące kapuśniaczki z ciasta drożdżowego z farszem z kiszonej kapusty czy grzybów, a także kulebiaki – oczywiście z kapuścianym, rybnym lub grzybowym nadzieniem. Na stołach wigilijnych pojawiają się też różnego rodzaju kluski, najczęściej z makiem.

Na Dolnym Śląsku, czyli tam, gdzie mieszkają potomkowie powojennych przesiedleńców z Kresów Wschodnich i przenikały się różne kultury, przetrwał zwyczaj przyrządzania specyficznych potraw, np. „bimb wigilijnych” z ciasta na bazie ziemniaków i mąki, faszerowanych kapustą kiszoną i grzybami.

WIGILIJNE DESERY

Mak to także nieodłączny składnik innego ważnego wigilijnego deseru, czyli makowca z ciasta drożdżowego lub krucho-drożdżowego. Pod koniec XIX w. na stołach królowała nie tylko kutia czy łamańce z makiem: w Galicji królową deserów była strucla z makiem, a na Śląsku czy Zagłębiu – makówki czy makietki (przygotowane z maku, chałki, mleka, masła, miodu z dodatkiem bakalii czy suszonych owoców). Robi się je i dziś.

Wigilijną wieczerzę kończymy tradycyjnym kompotem z suszu, czyli suszonych i wędzonych owoców.

I wreszcie czas na deser!

(Składniki na 4 porcje)

GALARETKA Z MOCNEGO ESPRESSO

- 1/2 łyżeczki żelatyny w proszku
- 60 ml gorącej wody
- 1 łyżeczka kawy rozpuszczalnej w granulkach (użyłam NescaféEspresso)
- 2 łyżeczki cukru

Żelatynę zalać 1 łyżką zimnej wody i odstawić na 5 minut. Do garnuszka wlać gorącą wodę, dodać kawę, cukier. Wymieszać i zagotować, odstawić z ognia i dodać namoczoną żelatynę.

Mieszać przez minutę, aż cała żelatyna się rozpuści. Ostudzić i przelać do 4 małych filiżanek (każda po około 80 ml - 1/3 szklanki). Wystudzić i odstawić w chłodne miejsce na około 30 - 60 minut do stężenia.

KAWOWA PANNA COTTA

- 1 łyżeczka żelatyny w proszku
- 125 ml śmietanki kremowej 30% lub 36% (płynnej, w kartoniku, UHT)
- 125 ml pełnego mleka
- 3 - 4 łyżki cukru
- 3 łyżeczki kawy rozpuszczalnej w granulkach (użyłam NescaféEspresso)
- 1 łyżeczka ekstraktu z wanilii (można pominąć)

Żelatynę zalać 1 łyżką zimnej wody i odstawić na 5 minut. Do rondelka wlać śmietankę kremową i mleko, dodać cukier, kawę, ekstrakt z wanilii. Mieszając podgrzewać aż cukier całkowicie się rozpuści. Doprowadzić do zagotowania i odstawić z ognia. Dodać namoczoną żelatynę i mieszać energicznie przez około minutę, aż cała się rozpuści.

Przykryć i odstawić na 5 minut, następnie przelać do filiżanek na warstwę zastygniętej galaretki espresso. Odstawić do wystudzenia (można na dwór, gdy jest chłodno). Po ostudzeniu filiżanki przykryć kawałkiem folii i wstawić do lodówki do stężenia, na około 4 - 5 godzin, lub na całą noc.

Aby ułatwić wysunięcie deseru z filiżanek, można je włożyć na chwilę do gorącej wody, następnie włożyć ostrze noża w przestrzeń pomiędzy kremem a filiżanką i delikatnie poruszyć nożem. Deser wyłożyć na talerzyk i podawać. Można udekorować bitą śmietaną, a na talerzyku wylać syrop karmelowy (dodatki te nie są jednak konieczne).

PROPOZYCJA PODANIA

- bita śmietana
 - błyskawiczny syrop karmelowy
- (podgrzać 2 łyżki śmietanki kremowej i 1 łyżkę mleka w rondelku, dodać pokrojoną na kawałki 1 krówkę i mieszać aż całkowicie się roztopi)



BYLIŚMY, WIDZIELIŚMY...

Czarodziejskie chwile z Mozartem.

We wtorek 13.grudnia zapakowani w dwa autokary (prawie 100 osób) pojechaliśmy do Teatru Wielkiego Opery Narodowej w Warszawie.

Pojechaliśmy, aby obejrzeć i wysłuchać opery pt. „Czarodziejski Flet” Wolfganga Amadeusa Mozarta, w reżyserii Suzanne Andrade oraz Barrie Kosky'ego. Główne role zagrali:

Iwona Sobotka - Pamina,
Emil Ławecki - Tamino,
Aleksandra Olczyk - Królowa Nocy,
Remigiusz Łukomski - Sarasto/Mówca,
Bartłomiej Misiuda - Papageno,
Iwona Handzlik - Papagena,
Mateusz Zajdel - Monostatos.

Mimo iż jechaliśmy z mieszanymi uczuciami, to przynajmniej część z nas śledziła libretto pełne fantastycznych przygód i miłość młodego księcia Tamina, który chce zdobyć rękę ukochanej dziewczyny - Paminy. Czarodziejski flet ma chronić bohatera przed czyhającymi na niego niebezpieczeństwami. Ostatecznie na końcu zło przegrywa, a dobro i wiedza wygrywają. Ważnymi postaciami są też Papageno, ptasznik poszukujący miłości, Królowa Nocy i Sarasto, rządzący w Świątyni Mądrości arcykapłan Izidy i Ozyrysa. Sposób realizacji był bardzo zaskakujący. To nie kostiumy ani charakteryzacja spowodowała niesamowitość tego przedstawienia, lecz scenografia, która w całości była ukazana na ekranie jak w kinie. Aktorzy pojawiali się na górze, dole, po prawo i lewo, stojąc na przezroczystych podestach, co wyglądało niesamowicie. Gdy akcja rozgrywała się na normalnej scenie, biegali oni naturalnie, natomiast kiedy miała miejsce wyżej udawali, poruszając kończynami, że biegną lub skaczą. Ogółem opera była utrzymana w konwencji kina niemego. Gdy nie śpiewano arii, słowa kwestii poszczególnych postaci pojawiały się na ekranie. I to było dużą zaletą przedstawienia - ukazanie „Czarodziejskiego Fletu” - w stylu pewnej kreskówki, czy animacji jednak z prawdziwymi postaciami. Wadą było tłumaczenie napisane powyżej ekranu (Libretto było śpiewane po niemiecku), gdyż trudno nam jednocześnie czytać

tekst i oglądać, co dzieje się na scenie. Całokształt tej sztuki był zaskakujący i emocjonujący, ale w pewnej części nudny. Myślę, że warto było pojechać do Teatru Wielkiego, nie tylko ze względu na operę, ale też, aby choć odrobine zbliżyć się do kultura przez wielkie K, prawdziwej, nie na szklanym ekranie, masowej.

Marta Zielińska



FOTORELACJONOWANIE *by Janek i Wojtek*



Dzień Łasucha



Dzień Łasucha



Debata Młodzieżowej Rady Gminy



Debata Młodzieżowej Rady Gminy



Wigilia klaswa



Wigilia klaswa

„Lustro Szkoły” - gazeta internetowa Publicznego Gimnazjum w Natolinie.

Zespół redakcyjny:

Redaktor naczelny — Marta Zielińska

Redaktorzy: Martyna Bińkowska, Wojciech Czerwiński, Anieli Mąkosa, Ola Pietruszka, Beata Siczek

Fotograf — Jasiak Kalbarczyk

Opiekun literacki i składu internetowego — pani Dorota Nowak

Adres e-mail redakcji- lustro.redakcja@o2.pl